

O fałszywych bogach

Autor: Krzysztof Radzimski

Data: 7 lutego 2021

O fałszywych bogach

Czy z całego swojego serca chcesz iść za Panem naszym Bogiem? On objawił się tobie i mnie jako Bóg wszechmocny. Wielu spośród nas ocalił od niechybnej śmierci a wszystkich nas jak tu jesteśmy ocalił od śmierci wiecznej, od piekła, w którym przez niezliczone eony cierpielibyśmy w płomieniu z dala od Jego niebiańskiego kraju, Jego miłości i z nim społeczności. Dlaczego więc mamy teraz chodzić za innymi bogami? Czemu mielibyśmy im służyć?

1Sm 7:3: "Wówczas Samuel wezwał ich wszystkich: Jeśli z całego serca chcecie zawrócić do PANA, to usuńcie spośród siebie innych bogów, w tym [boginie] asztarty. Skierujcie serca ku JAHWE i służcie wyłącznie Jemu, On zaś wybawi was spod władzy Filistynów."

Zapytasz zapewne: Krzysztofie o czym mówisz? O jakich obcych bogach? Wierzmy tylko w Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego. On Jest Jeden i tylko Jego czcimy. Jeśli tak jest to wspaniale. Jeśli tak, to macie świadectwo od Boga.

Jeżeli jednak na twoich ustach ustawicznie są kłamstwa, oszustwa, żal, rozgoryczenie, jeżeli gnębią cię przysłowiowi Filistyni, to zapytaj sam siebie: Jak to się stało, że jestem tu, gdzie jestem? Czy wiernie chodziłem drogami Pana? Czy trzymałem się Jego nakazów, zawsze postępowałem tak jak się Jemu podoba? A może chodziłem swoimi drogami, robiłem to co podpowiadało mi moje serce, korzystałem z okazji wtedy, gdy trzeba było odmówić? Skąd całe to nieszczęście?

Być może karmiony słowami „słodkiej ewangelii” upiłeś się swoją wielkością, jakby można było postępować podstępnie i trzymać mocno swoje tajemnice, tak by nie wyszły one na jaw i nie obnażyły kim jesteś.

Tak czy inaczej posłuchajmy słów Pana:

1Sm 12:24: "Żyjcie tylko w bojaźni [JAHWE waszego] PANA i służcie Mu wiernie, z całego serca, szczególnie że przekonaliście się, jak wielki On jest wobec was."

(1) Pierwszym bożkiem, który oferuje ci diabeł to ty sam. Twoje potrzeby, pragnienia i marzenia, to ubiera w szaty kłamstwa i mówi ci: To jest woła Bożą, żebyś był kimś, woła Bożą jest żebyś był bogaty i mądry, żebyś nigdy nie chorował i nigdy nie doznał żadnej krzywdy. A jeżeli jakakolwiek krzywda i cierpienie zdarzy się w twoim życiu to na pewno nie jest to woła Bożą. Tak oto zły duch stawia ciebie na tronie, byś był jak Bóg, żebyś nie zranił czasem stopy swojej o kamień, żebyś powiedział, aby te kamienie stały się

chlebem. Tak oto stawia ciebie abyś był Bogiem sam dla siebie. Zaprzecie teraz jeśli mówię wam herezje.

Piękna jest przyszłość dzieci Bożych i dziedzictwo niebiańskie przygotowane dla tych, którzy Go pokochali, lecz tak jak powiedziano Pawłowi, tak mówi nam kościół dziś: musicie przejść przez wiele ucisków, aby wejść do Królestwa Bożego! Każdy, kto obiecuje drogę na skróty, same jedynie błogosławieństwa, same bogactwa i szczęście i powodzenie, ten jest zwodzicielem i heretykiem. Duch, który za nim stoi, chce zwieść również wybranych, aby służyli innym bogom, czyli tak naprawdę im.

Odrzuć fałszywego boga jakim ty się stałeś. Zetnij „święty słup”, który ustawiłeś, skrusz go w drobny pył. Nie wywyższaj siebie. Nie mów już więcej jaki jesteś dobry, jaki jesteś mądry, jak to zawsze wiesz co jest właściwie, jak to zawsze jesteś bardziej przewidujący niż wszyscy inni.

Jeśli w twoim domu stoi „święty słup” z twoim imieniem to zetnij go dziś i naśladować Pana naszego Jezusa Chrystusa:

Mt 11:29-30: "Weźcie na siebie moje jarzmo, uczcie się ode Mnie łagodności i pokory serca, a znajdziecie ukojenie dla swych dusz. Gdyż moje jarzmo jest wygodne, a moje brzemie — lekkie."

Pokora przed Panem, to nie nabożna minka i złożone rączki, ale serce, które uważa innych za wyższych od siebie, a Boga za wyrocznie w każdej sprawie. W dawnych czasach, gdy pisano Biblię, ludzie radzili się Pana. Pytali Go: gdzie mają pójść? co mają robić? Dziś nikt nie chce pytać Boga, bo już wszyscy wszystko wiedzą. Tacy stali się mądrzy we własnych oczach, że zapomnieli o swoim Bogu. Pytajmy się Pana! A odpowiada na wiele naszych pytań przez Słowo. A jeśli brat twój chodzi z Bogiem, to może i przez niego, przez sny i przez znaki, bo Duch Święty wieje, dokąd chce.

Zrzućmy wszyscy z tronu swoje ja, a na tronie tym zobaczymy Chrystusa. Głoszę zatem sprzeczną z duchem tego świata zachętę: zejść z tronu do ławki. Zejść z tronu do kolan. Zejść z tronu swojego życia, a Pan w czasie właściwym wywyższy ciebie. Tylko radujmy się naszym Bogiem. Szukaj Go z całego serca. Szukaj Go szczerze. Poniżaj siebie, aby On był wywyższony. Poniżaj siebie by twój brat i twoja siostra był dla ciebie bardzo droga i bardzo cenna. Żebyś nie mówił i nie mówiła w swoim sercu: *ważne, że to ja służę Bogu a ten czy ta ... co mnie to obchodzi*. Tak samo mówili faryzeusze:

J 7:49: "A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty."

Kiedy zrzucisz siebie z tronu, i unizysz się przed Bogiem, zobaczysz również swojego brata i swoją siostrę i Bóg sprawi, że ją pokochasz i będziesz gotów do pomocy. Tak staniesz się prawdziwym chrześcijaninem.

1 Jan 2:10: "Kto miłuje brata swego, w światłości mieszka i nie ma w nim zgorszenia."

(2) Drugim bożkiem jest bogini Asztarte, która dziś nosi inne imię, podszywając się pod matkę naszego Pana Jezusa Chrystusa, ta fałszywa bogini, a raczej stado demonów, zwodzi chrześcijan by służyli innym bogom. Imię tej bogini jest „Maryja” a czczą ją miliony. Ustawili posągi na każdym możliwym miejscu, niosą jej kwiaty i ozdobne szarfy, całują i klękają. Mówią: *matko nasza, pośredniczko nasza, odkupicielko nasza*. Jej zawierzają swoje życie, choć nie wzięli Pisma Świętego do ręki i niczego nie sprawdzili, za to z wielkim zapalem opowiadają jak to Biblia poświadcza wszystkie fałszywe nauki demonów.

Różne książki pełne są osobistych objawień tej Maryi i po części wierzę, że faktycznie doznali objawienia, ale objawienia demonicznego i zwodniczego. Piszą jej poematy, pieśni i kolędy; okraszają wyznaniem wiary w jej imię. Tak zwodzą cały chrześcijański świat. Ale nie wystarczy diabłu, że zwiedzie katolików i prawosławnych, chce zwieść i nas, bo jesteśmy solą w oku przeciwnika i jego wszelkiej fałszywej religii.

Metody szatana są nam dobrze znane a mają one nazwę: *Metoda drobnych kroków*. Czy od razu chrześcijaństwo popadło w tak wielkie odstępstwo jak to ma miejsce dzisiaj? Ależ nie, trwało to całe wieki, rok za rokiem, dzień za dniem wtłaczając truciznę do ludzkich serc. Pod pozorem pobożności wprowadzając praktyki, które ustawiają Pana Jezusa Chrystusa i jego dzieło coraz dalej i coraz dalej od człowieka, sprawił, że stał się On niedostępny bez pomocy „kogoś”. Tak oto przepaść między Bogiem a człowiekiem zajął zwiedziony kościół, który przez świętych i Maryję, czyli tak naprawdę przez siły demoniczne, chce nas kontaktować z Bogiem i wypraszać u niego wszelkie łaski. A wszystko to w wielce nabożnej atmosferze sacrum.

Zobaczmy ten diabelski plan i zduśmy go w zarodku. Nie pozwólmy, by kult Asztarte pod jakimkolwiek pozorem wdarł się do kościoła naszego, do kościoła chrześcijan baptystów i kościołów ewangelikalnych w ogólności.

Postawmy tamę wszelkiemu nabożnemu wywyższaniu Maryi. Raczej zobaczmy i czytamy zarówno o pokorze jak i o pewnej niepotrzebnej nadgorliwości Marii, o jej smutku, ale i błędnych działaniach. Tak nie przesłyszeliście się, jest o tym mowa w ewangelii.

Weźmy ewangelię i wypiszmy wszystkie zdarzenia z Marią – nie ma ich tak wiele jak to niektórzy sobie wyobrażają – oceńmy te fragmenty bez żadnych wstępnych założeń, po prostu takimi jakimi są. Są one dla nas dobrym przykładem, szczególnie kobiety mogą się z jej życia wiele nauczyć. Ale nie dorabiamy do tego jakieś religii, nie mówmy do Marii ani nie śpiewajmy do niej, bo ona tak jak wszyscy inni święci, czeka na zmartwychwstanie ciał. Zobaczysz ją w Bożym Królestwie.

Teraz natomiast skup się na bliskiej relacji z Bogiem, bo Bóg przez Jezusa Chrystusa jedyne go pośrednika między Bogiem a ludźmi jest blisko ciebie. Jakub napomina w ostrych słowach niestety również wielu obecnych chrześcijan:

Jak 4:8: "Zbliźcie się do Boga, a zbliży się do was. Obmyjcie ręce, grzesznicy, i oczyśćcie serca, ludzie o rozdwojonej duszy."

Oto prawdziwa przyczyna grzechu bałwochwalstwa a mianowicie życie w grzechu. Przez życie w grzechu człowiek chce odsunąć się od Boga, dlatego właśnie wymyśla sobie pośredników i mówi swojemu sercu: spokojnie, ktoś inny jest odpowiedzialny za twoje zbawienie, to ksiądz, to pastor, to kościół, to Maryja, to święci, oni wyproszą u Boga co trzeba a ty żyj sobie jak chcesz i niczym się nie przejmuj. Tylko jak trzeba to przyjdź do kościoła, zrób to lub tamto co jest uświęconą tradycją i wszystko będzie dobrze. Tak właśnie diabeł zwodzi ludzi aby zamiast zabiegać o głos Boży, słuchali głosu demonów i głosu zwiedzionych ludzi.

Oczyśćmy się z wszelkiego grzechu, oczyśćmy nasze serca, niech cię nikt nie oskarża, klękniij przez Panem Jezusem, naszym Bogiem i módl się do niego.

J 14:13,14: "I o cokolwiek poprosilibyście w moim imieniu, tego dokonam, aby Ojciec był uwielbiony w Synu — jeśli o coś Mnie poprosicie w moim imieniu, spełnię to."

Czcijmy tylko i wyłącznie Pana naszego Jezusa Chrystusa. Tak uwielbiony zostanie Ojciec nasz i Duch Święty, który z Ojca i Syna pochodzi. A fałszywych bogów spalmy w naszym sercu i niech nas nie zwodzi szatan i nie proponuje nam swojej duchowości. Pan nasz Jezus Chrystus jest Bogiem wielkim i wszechmocnym i wszechwiedzącym i wszechwidzącym. On żyje od zawsze i na zawsze. Nie sprzeniewierzajmy się nigdy wobec niego. Zwłaszcza pilnujmy naszych ust, by nie iść drogą kłamstwa.